

Żydzi nie czują się w Polsce bezpiecznie

21 lutego 2018

Przedstawiciele organizacji żydowskich w Polsce wydali oświadczenie, w którym z żalem stwierdzają, że rząd nie reaguje na coraz bardziej jawny wzrost antysemickich nastrojów. Żydzi apelują do rządzących, aby wreszcie zaczęli ścigać sprawców antysemickich aktów. Oferują politykom szczegółową współpracę w tym zakresie. Uważają też, że wrogie im nastroje narastają na skutek znowelizowania ustawy o IPN.[S]

„Polscy Żydzi – w przeddzień 50. rocznicy marca '68 i 75. rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim – nie czują się dziś w Polsce bezpiecznie. Jest rzeczą oczywistą, że obecne zagrożenia nie przypominają tych z przeszłości, i że – inaczej niż w wielu innych krajach współczesnej Europy – nie przybierają też formy bezpośrednich napaści. Ale brak fizycznej przemocy nie wystarcza przecież, by sytuację uznać za normalną. Oczekujemy od władz publicznych, by nie tylko przyznały, iż antysemityzm jest złem – ale że jest złem tu i teraz, że zagraża w Polsce dziś, i że musi być napiętnowany i ścigany. Brak przeciwdziałania ze strony władz odbierany jest bowiem jako przyzwolenie – i przez sprawców, i przez tych, w których czyny sprawców są wymierzone. Organizacje żydowskie gotowe są do szczegółowej, praktycznej współpracy z instytucjami publicznymi, od policji przez media po szkoły, by stawić temu tamę” – piszą w swoim manifestie organizacje m.in. Jewish Community Centre Kraków, Fundacja Shalom, Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego, czy Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny. Pod listem podpisał się również Naczelny Rabin Polski i gminy wyznaniowe.[S]

Polscy Żydzi uważają nowelizację ustawy o IPN za „dokument źle napisany i szkodliwy dla debaty historycznej”. To już drugi

raz, kiedy społeczności żydowskie w Polsce zabierają głos. Po raz pierwszy Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Polsce wypowiedział się 18 lutego, tuż po obraźliwych słowach Mateusza Morawieckiego na konferencji w Monachium. „Polscy sprawcy nie byli „tak samo” jak niemieccy zbrodniarze. Zagłada była zbrodnią niemieckiego państwa, w której uczestniczyli niestety także i Polacy, wystarczająco liczni, by nie można było zbyć ich udziału mianem »indywidualnych przypadków«” – pisali Żydzi w poprzednim oświadczeniu. „Nie daje to jednak prawa nikomu, w tym zwłaszcza premierowi polskiego rządu, by wymieniać ich jednym tchem razem ze zbrodniarzami niemieckimi”.[S]

Tymczasem wydaje się, że Jacek Czaputowicz mówi z premierem Morawieckim jednym głosem. „Odsłuchałem kilkakrotnie wypowiedź premiera. Podkreśla on, że intencją nowelizacji ustawy nie jest karanie tych badaczy, którzy mówią, że wśród współpracowników Niemców byli obywatele polscy, ani tych, którzy mówią, że wśród współpracowników Niemców byli Żydzi czy przedstawiciele innych narodowości” – powiedział dla „Dziennika Gazety Prawnej”. „Źle, że dokonuje się interpretacji tej wypowiedzi w oparciu o wyrywane z kontekstu zdania czy słowa. Sytuacja była niesłychanie skomplikowana, bo społeczeństwo polskie to byli Polacy i polscy Żydzi.”[S]

Żydowskich kolaborantów usprawiedliwia izraelski „przyjaciel Polaków”. Jonny Daniels tak długo pełnił rolę izraelskiego przyjaciela naszego kraju, a dokładniej rządzącego obozu Prawa i Sprawiedliwości oraz Zjednoczonej Prawicy, że niedawno kilka państwowych spółek zapowiedziało finansowe wsparcie dla jego fundacji. Tajemniczy lobbysta uznał najwyraźniej, iż po dobitcu interesu może pozwolić sobie na kilka słów krytyki względem rządzących, stąd negatywnie ocenił sobotnią wypowiedź premiera Mateusza Morawieckiego o żydowskich zbrodniarzach i usprawiedliwił kolaborację niektórych Żydów z niemieckimi nazistami.[A]

Szef fundacji From The Depths w swoim wpisie na „Facebooku”

odniósł się do słów szefa rządu, który podczas sobotniej konferencji o bezpieczeństwie w niemieckim Monachium stwierdził, że wśród Polaków istnieli zbrodniarze, ale znajdują się oni również wśród innych narodów, w tym wśród Żydów. Słowa Morawieckiego wywołały oczywiście kolejną burzę w izraelskich mediach, co tym razem nie spodobało się właśnie Danielsowi, który postanowił w swoim wpisie zerwać z dotychczasowym wizerunkiem „wielkiego żydowskiego przyjaciela Polaków”. [A]

Daniels napisał bowiem, że „negowanie Holokaustu to nie tylko negowanie faktu, że Holokaust miał miejsce (...) jest to połączone także z przekręcaniem faktów w taki sposób, aby pasowały do nas i naszej narracji”, a do takich przypadków zaliczył nie tylko nazywanie niemieckich obozów koncentracyjnych polskimi, ale także „zrównywanie polskich i żydowskich kolaborantów”. Izraelski lobbysta przyznaje przy tym, iż wśród Żydów znajdowali się kolaboranci, współpracujący z Niemcami „na małą skalę”. [A]

Zdaniem beneficjenta funduszy z polskich państwowych spółek, Żydzi czynili to „w nadziei, że w jakiś sposób ocali to ich życie, albo życie ich bliskich”, zaś pod tym względem różnica między nimi a Polakami miała polegać na tym, iż znacząca większość z tysięcy polskich kolaborantów czyniła to albo z chciwości, albo z czystej nienawiści”. Z tego powodu porównywanie aktywności obu nacji jest według Daniela elementem negowania Holokaustu. [A]

Jak na razie środowisko wspierające rząd PiS-u nie poinformowało, czy po tych słowach tajemniczy żydowski lobbysta zostanie pozbawiony wspomnianych już dotacji, które otrzymał za kilka miesięcy szerzenia pro-izraelskiej propagandy wśród polityków tego ugrupowania. [A]

Autorstwo: WK [S], Autonom [A]

Na podstawie: Wprost.pl, TVP.info i inne

Źródła: [Strajk.eu](https://strajk.eu) [S], [Autonom.pl](https://autonom.pl) [A]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net